Cena wraz z dodatkiem 3 zł

Dziś Tygodniowy Dodatek Ilustrowany

PIONIER

Dziennik Dolno-Śląski

Rok II | Wrocław, niedziela 10, poniedziałek 11 lutego 1946 r. | Nr. 35 (139)

Śląsk i Pomorze dają możliwość rozkwitu gospodarczego i dobrobytu Odrodzonej Polsce.

Śląska Biblioteka Publiczna

Odra łączy nas z morzem

Pozorne jest oddalenie Śląska od spraw morza i wybrzeża. Wystarczy rzut oka na mapę, aby ujrzeć widomy symbol łączności ziemi śląskiej z morzem — Odrę. Odra nie jest zresztą tylko symbolem, nie jest wyłącznie strumieniem wód, jest dla nas przede wszystkim strumieniem barek, spływających ku morzu i ciągnących ku Śląskowi.

Jeśli mówimy o Śląsku, nie można zamykać się w partykularyźmie dolno-śląskim, należy rozszerzyć to pojęcie również na Śląsk Górny, trzeba mówić o całości geograficznej i gospodarczej, której na imię Wielki Śląsk.

Barki z węglem i rudą

Pierwszym ogniwem systemu gospodarczego Śląsk — Odra — Szczecin jest zagłębie śląsko - dąbrowskie. Podstawą jego istnienia są dwie dziedziny: górnictwo i hutnictwo. Górnictwo jest dzisiaj słusznie nazywane „wielkim przemysłem", a węgiel — pieniądzem Polski. Aby ten pieniądz osiągnął realną wartość w obrotach z zagranicą, trzeba go jednak dostarczyć do portów — i tutaj wysuwa się znaczenie Odry jako wielkiej arterii komunikacyjnej.

Drugą podstawową dziedziną przemysłu górno-śląskiego jest hutnictwo. Potrzebujemy rudy ze Szwecji. Sprowadzamy ją morzem, a na Śląsk dowozić będziemy Odrą.

Wyjątkowo dogodna zbieżność potrzeb, o połowę obniżająca koszta transportu. Barki, płynące ku morzu z węglem nie wracają puste, lecz zabierają potrzebną hutom śląskim rudę.

Odra nie przepływa wprawdzie przez Śląsk Górny, lecz jest z nim połączona kanałem Kłodnickim. Wykończony przed kilku zaledwie laty kanał o długości 40 km dostosowany jest do statków o najwyższym ładunku 750 ton. Łączy on Gliwice z Koźlem.

Port rzeczny, który przeładowuje 4 miliony ton

Koźle jest najważniejszym portem nadodrzańskim i jednym z większych portów rzecznych w Europie środkowej. Jego zdolność przeładunkowa wynosi 4 miliony ton rocznie.

Od Koźla płyniemy już Odrą aż do jej ujścia. Odra z natury swej nie była rzeką spławną. Dopiero prace regulacyjne, dokonane w drugiej połowie ubiegłego stulecia uczyniły z niej dogodną arterię komunikacyjną. Dzięki systemowi licznych progów i zapór wodnych, Odra jest dzisiaj rzeką spławną na całej swej długości dla statków do 780 ton pojemności.

Węgiel wałbrzyski płynie Odrą do morza

Przepływamy przez większe porty w Opolu i Brzegu i wreszcie jesteśmy we Wrocławiu. Wrocławski port rzeczny należy do portów średniej wielkości, osiągając przed wojną cyfrę przeładunku rocznego 400 tysięcy ton. Ma jednak duże możliwości rozwojowe, przeładowując produkty przemysłu dolno-śląskiego, drzewo z powiatów południowych, a wreszcie wysokowartościowy, koksujący węgiel wałbrzyski.

Na Dolnym Śląsku przepływa Odra przez Głogów, a następnie bieg jej przecina Ziemię Lubuską, posiadającą dwa większe porty rzeczne: w Słubicach i Kostrzynie (u ujścia Warty).

Całe dorzecze Odry w granicach Państwa Polskiego

Jest rzeczą godną uwagi, że Nysa Łużycka, na której opiera się dzisiejsza granica Polski jest ostatnim lewobrzeżnym dopływem Odry. Tak więc Polska posiada nie tylko samą rzekę, lecz całe dorzecze Odry, które wraz z dorzeczem Wisły stanowi trzon geopolityczny terytorium naszego państwa.

Nasza granica zachodnia nie przecina — wbrew pozorom — jednolitego terytorium geograficznego, natomiast włącza w całości do Polski obszar ciążący naturalnie ku Odrze.

Szczecin — port rzeczno-morski

I wreszcie jesteśmy w Szczecinie. Jest to typowy port rzeczno - morski. Znaczenie Odry i zaplecza śląskiego dla Szczecina najlepiej ilustruje fakt, że na 6 milionów ton przeładunku rocznego, połowa przypada na towary, które przybyły lub odchodzą Odrą. Stosunek ten oparty jest na cyfrach z przed wojny, kiedy obszar Wielkiego Śląska przedzielony był granicą. Wzrośnie on jeszcze na korzyść transportu rzecznego w obecnych warunkach, gdy całe zaplecze przemysłowe Szczecina znajduje się w granicach jednego państwa — Państwa Polskiego.

W wędrówce tej przebiegliśmy na całej długości szlak od Śląska do Bałtyku, poznając wzajemną zależność, jaka łączy śląski przemysł z wybrzeżem morskim. Silny i istotny jest nasz związek z morzem, a wszystko, co dotyczy portów i wybrzeża jest nam szczególnie bliskie.

T. Kowzan.

Wiceprezydent KRN Barcikowski przemawia z Londynu

Niemcy musza sie przyczynić do odbudowy Europy

Wiceprez. K. R. N. ob. W. Barcikowski wygłosił przez Radio w Londynie przemówienie na temat udziału Polski w pracach O. N. Z., w którym powiedział między innymi: „Organizacja Narodów Zjednoczonych zakłada fundamenty pod wielki gmach braterskiego międzynarodowego współżycia. Polska, jako jeden, z najbardziej pokrzywdzonych w ostatniej wojnie narodów, która straciła wiele ze swego bogactwa narodowego, której stolica znajduje się w gruzach, jest najbardziej zainteresowana w powstaniu takiej organizacji. Sam fakt powołania do życia O. N. Z. wskazuje na to, że starożytne i średniowieczne sposoby rozstrzygania sporów między narodami uznane zostały za przestarzałe i zbrodnicze.

Żyjemy na przełomie epoki. Nowe formy organizacji społecznej narzucone potrzebami bytu, zjawiają się nie jako bezcielesne ideje, lecz jako realna rzeczywistość. Polska dzisiejsza, która zrozumiała swoją historyczną rolę i obrała właściwą drogę swego rozwoju, pragnie jak najgoręcej w międzynarodowej współpracy gospodarczej i politycznej i przez swoje stanowisko w Radzie Bezpieczeństwa, w Komitecie Ekonomicznym i w innych komitetach, będzie miała wpływ nie tylko na obronę interesów własnych i na udział w tworzeniu nowego porządku świata, opartego na sprawiedliwości społecznej.

Delegacja polska będzie się domagać odbudowy przez Niemcy zniszczonych i spalonych miast, a przede wszystkim naszej stolicy. Byłoby wielkim błędem mniemać, że proces norymberski i szereg innych procesów przeciwko zbrodniarzom niemieckim rozstrzygną sprawę walki z faszyzmem i agresją.

Będzie to tylko przestroga na przyszłość, że zbrodnie popełnione nad innymi narodami nie ujdą więcej bezkarnie.

Faszyzm niemiecki pozornie rozbity i obezwładniony pozostał przyczajony w psychice, w systemie gospodarczym, w oświacie, w literaturze, sztuce, podręcznikach szkolnych, żyje w nadziei dotrwania do lepszego jutra.

Zdaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych, do której wchodzi dziś wiele państw demokratycznych, szczerze oddanych sprawie pokoju, winno być **niedopuszczenie do odrodzenia faszyzmu w żadnej jego postaci.** Oczywiście należy liczyć się jeszcze z wieloma trudnościami, wynikającymi z różnic ustrojowych i gospodarczych poszczególnych państw, ale życie samo wskaże właściwą drogę kompromisu i dalszego postępu. Delegacja polska czuwa nad każdą inicjatywą członków O. N. Z. i bierze najżywszy udział w jej pracach. Po bogatych doświadczeniach przeszłości, nie chcemy powtórzyć błędów, któreby mogły być źródłem nowej katastrofy.

Powrót delegatów Polski

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 b. m. minister Administracji Publicznej dr. Wł. Kiernik powrócił z Londynu i objął urzędowanie.

WARSZAWA (PAP). — Wraz z ministrem dr. Kiernikiem, który powrócił wczoraj z Londynu, przybyła część delegacji polskiej na zgromadzenie O. N. Z. w osobach: w.-prez. K. R. N. prof. Barcikowskiego i b. ministra, posła do K. R. N. Stanisława Osieckiego. Reszta członków delegacji wraca w tych dniach do Polski.

Stan liczebny wojska polskiego w Anglii

LONDYN (Ant. wł.). — W Szkocji przebywa obecnie ok. 47 tysięcy żołnierzy i oficerów polskich. Z tej liczby — 28 tysięcy służyło w armii niemieckiej lub pracowało w organizacji Todta, potem zaś dobrowolnie przeszło na stronę aliantów jeszcze przed rozpadem armii niemieckiej.

Armia Andersa - zbiorowisko szumowin

LONDYN (Ant. wł.). — Ostatnio prasa angielska i amerykańska poświęca sporo miejsca problemowi armii polskiej we Włoszech. Szereg dzienników krytykuje stanowisko rządu angielskiego, zapytując w jakim celu utrzymywane są silne i zwarte formacje polskie. Oddziały polskie we Włoszech przepaja ideologia faszystowska, nienawiść ich do Polski demokratycznej i Związku Radzieckiego jest powszechnie znana. Żołnierzom oficerowie wpajają przekonanie, że mają wkrótce wyruszyć, żeby „zaprowadzić nowy ład i porządek".

Oddziały polskie stały się zmorą dla ludności włoskiej, gdyż niemało znalazło tu schronienie najgorszych aferzystów nie tylko politycznych, ale i kryminalnych.

Generalne Zgromadzenie O. N. Z.

LONDYN (PAP). — Komisja Główna O. N. Z. powzięła jednomyślnie decyzję, aby przyjąć wniosek delegacji panamskiej o niedopuszczenie rządu hiszpańskiego na członka O. N. Z. Delegat francuski, Rougues Dupare i delegat radziecki Andrzej Gromyko poparli wniosek Panamy.

Ostatnie zebranie Ligi Narodow

PARYZ (PAP). — Agencja „France Presse" donosi z Genewy, że sekretariat tymczasowy wyznaczył na dzień 6 kwietnia ostatnie ogólne zebranie Ligi Narodów w celu wysłuchania raportów komisji kontrolnej i zakończenia prac. Jak wiadomo, poprzednie posiedzenie Ligi Narodów odbyło się 14 grudnia 1939.

Konfiskata „Uomo Qualunque"

PARYŻ. — Z Rzymu donoszą, że policja włoska skonfiskowała ostatni numer faszystowskiego tygodnika „Uomo Qualunque" za zamieszczenie artykułu wstępnego, w którym między innymi bardzo ostrymi atakami na demokrację było umieszczone następujące zdanie: „Jeżeli możecie, zetnijcie głowy tym, którzy nazywają was faszystami". Działalność faszystowskiego dziennika jest jeszcze jednym z licznych przejawów tego, że faszyści włoscy nie śpią, i pomimo enegicznego sprzeciwu partii demokratycznych udało im się uśpić czujność władz włoskich.

Z procesu w Norymberdze

Prokurator radziecki zabrał głos

LONDYN (Ant. wł.). — Na procesie norymberskim ubiegłego dnia rozpoczęło się odczytywanie aktu oskarżenia głównego prokuratora radzieckiego gen. Rudenko. W sali zapanowała cisza, pełna napięcia. Prokurator rozpoczął od słów: „W imieniu dziesiątków milionów pomordowanych i zadręczonych przekładam rachunek, który musi być zapłacony". Niesłychanie mocne akcenty brzmiały w całej mowie prokuratora. Rudenko podkreślił, że sąd w Norymberdze wyniesie wyrok potępiający nie tylko na zbrodniarzy niemieckich, ale i na faszystów, mącicieli pokoju, niezależnie od tego do jakiej narodowości oni należą.

Oskarżenie radzieckie obejmuje również zbrodnie hitlerowców popełnione w Polsce, Czechosłowacji i Jugosławii.

Wzmocnienie kontroli na sali sądowej

NORYMBERGA. — Generał Watson, który czuwa nad bezpieczeństwem trybunału w Norymberdze, podał do wiadomości, że wszystkie przepustki, uprawniające do wejścia na salę posiedzeń zostają skasowane, i będą zamienione na przepustki z fotografiami okazicieli.

Sędziowie pod ochroną straży

NORYMBERGA (PAP). — Od piątku, dnia 8 lutego b. r. każdy z sędziów międzynarodowego trybunału dla spraw przestępców wojennych, jak również przedstawiciele oskarżenia otrzymali straż przyboczną, składającą się z żołnierzy armii amerykańskiej. Oficjalnie oświadczono, iż są to tylko środki zapobiegawcze w związku z ogólnym wzmocnieniem bezpieczeństwa.

Dziś -- wybory do Rady Najwyższej ZSRR

Na ulicach niebywały ruch i ożywienie. Na placach i skwerach koncertują orkiestry wojskowe. Gmachy publiczne pięknie przyozdobione transparentami, wielkiemi malowidłami, portretami. Wieczorem ma być wspaniała iluminacja. Nastrój ogólny podniosły i uroczysty.

Dziś właśnie na olbrzymiem terytorium Związku Radzieckim odbywają się wybory do parlamentu — Rady Najwyższej ZSRR. Już od wczesnego ranka przed lokalami komisji wyborczych tworzą się ogonki tych, którzy pragnęliby swe głosy złożyć jako jedni z pierwszych.

Terminy wyborów były odraczane parokrotnie z powodu toczących się zmagań wojennych. Ale nadeszło zwycięstwo. Zostało ono okupione ceną bardzo wysoką. Naród radziecki tem żywej szacuje możność egzystencji w pokoju, możność przystąpienia do odbudowy i konstruktywnej pracy.

Wybory dzisiejsze mijają pod znakiem odniesionego zwycięstwa. Wojna wymagała ofiar i od zbiorowości i od jednostki. Ci, którzy dali z siebie najwięcej, których wysiłek i poświęcenie był najwyższy, zyskują dziś formalne uznanie mas radzieckich. Kandydatury ich zostały wysunięte na deputowanych. Na nazwiska najgodniejszych spośród godnych odda swój głos wdzięczny obywatel radziecki.

Generalissimus Stalin jest kandydatem całego narodu. Na listach figurują szczególnie zasłużeni wojskowi, mężowie nauki, pisarze, artyści, robotnicy, kołchoźnicy. Figurują licznie i dzielne kobiety radzieckie, które potrafiły zastąpić w pracy swych walczących na frontach mężów, synów, braci.

Pierwsze po zakończonej wojnie wybory — to wydarzenie polityczne w Z. S. R. R. najwyższej wagi. **J. W.**

Wyjaśnienie misji Hessa w Anglii

Sprawozdanie Hamiltona

NORYMBERGA. (PAP). — Podczas procesu w Norymberdze prokurator Griffith Jones odczytał sensacyjny dokument, tzw. „sprawozdanie księcia Hamiltona, opisujący przybycie Hessa do Wielkiej Brytanii. Oto treść tego dokumentu:

„Dnia 10 maja 1944 r. w odległości 2 mil od Aeglesham spadł nieprzyjacielski samolot „Messerschmidt 110". Pilot, który zeskoczył ze spadochronem został schwytany. Oświadczył on, iż nazywa się Alfred Horn i przybył w specjalnej misji do księcia Hamiltona i miał zamiar lądować w Dungavel, okręgu wyborczym księcia. Otrzymawszy te wiadomości, kisążę Hamilton wraz z oficerem prowadzącym śledztwo udał się w niedzielę, dnia 11-go maja do baraku Maryhill, w którym przebywał więzień. Wszedłszy do pokoju w towarzystwie dyżurnego oficera i oficera prowadzącego śledztwo, książe stwierdził, iż więzień jest mu zupełnie nieznany. Rzekomy chory zwrócił się do księcia z prośbą, aby porozmawiał z nim na osobności. Na życzenie księcia oficerowie opuścili pokój, Niemiec zaś rozpoczął rozmowę od przypomnienia, że widział księcia w Berlinie na olimpiadzie w 1936 r. i że gościł go u siebie w domu.

„Führer nie chciał porażki Angli"

Według słów księcia Hamiltona więzień oświadczył, że jest Rudolfem Hessem i że przybył do Wielkiej Brytanii w misji humanitarnej.

Nie próbował przedsięwziąć tej podróży w czasie, gdy Wielka Brytania odnosiła wielkie zwycięstwa w Libii, gdyż obawiał się, że misja jego mogłaby być poczytywana, jako przyznanie się do słabości Rzeszy Niemieckiej. Dlatego też przybył obecnie gdy Niemcy odnoszą sukcesy w Afryce Półn. i Grecji. Ze słów swego przyjaciela Haushofera, Hess wywnioskował, że Hamilton jest jednym z Anglików, który, jego zdaniem, rozumie jego punkt widzenia. Fuehrer nie życzy sobie porażki Anglii i dlatego pragnie wstrzymać walkę — oświadczył Hess.

Kto ponosi odpowiedzialność?

W dniu 13, 14 i 15 maja urzędnik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych — Cirk Patrick, w obecności Hamiltona przeprowadził dłuższe rozmowy z Hessem. Hess oświadczył, że Anglia jest odpowiedzialna za wojnę z 1914 r., gdyż od roku 1904 polityka Wielkiej Brytanii polegała na zwalczaniu Niemiec i popieraniu Francji, co musiało doprowadzić nieuchronnie do konfliktu z Rzeszą Niemiecką.

W równej mierze Wielka Brytania ponosi odpowiedzialność za wojnę obecną. W roku 1939, po wyczerpaniu wszystkich pokojowych środków Hitler był zmuszony do zajęcia Austrii, stosownie do życzeń narodu austriackiego.

Powodem kryzysu Czechosłowacji — ciągnął dalej Hess był zamiar Francji uczynienia z Czechosłowacji wypadowej bazy lotniczej przeciwko Rzeszy Niemieckiej. Planom tym dał wyraz francuski minister lotnictwa Cott, zaś obowiązkiem Hitlera było zapobiec tej intrydze.

Hitlerowi zdawało się, że dzięki interwencji premiera Chamberlaina i konferencji monachijskiej, sytuacja uległa odprężeniu. Jednakże już w 14 dniu po Monachium premier Chamberlain oświadczył publicznie, iż wyraził swą zgodę na umowę monachijską jedynie w celu zyskania na czasie dla dozbrojenia Wielkiej Brytanii. Wielka Brytania i Francja starały się uzbroić kadłubowe państwo czechosłowackie przeciwko Niemcom.

Przyczyna polskiego kryzysu było postanowienie Anglii, aby zwalczyć Niemcy, jako największą potęgę na kontynencie.

Atak Hitlera na Norwegię i Danię — oświadczył Hess — był usprawiedliwiony planami brytyjskimi, a dokumentv. które dowiodły, iż Wielka Brytania ma zamiar dokonać inwazji na Niemcy poprzez Holandię i Belgię, usprawiedliwiają atak na Holandię. Wobec powyższego jest jasne, że Wielka Brytania ponosi również odpowiedzialność za obecną wojnę.

Hitler zwracał się kilkakrotnie do Wielkiej Brytanii i Francji z ofertą pokojową. Po upadku Polski, po załamaniu się Francji — propozycje zostały jednakże odrzucone.

Nie pozostało więc Hitlerowi nic innego, jak prowadzić walkę aż do ostatecznego końca.

„Niemcy wygrają wojnę"

Następnie Hess starał się udowodnić, iż Niemcy muszą wygrać wojnę. Powiedział on, iż niemiecka produkcja lotnicza jest olbrzymia i przewyższa znacznie produkcję W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Olbrzymie ilości łodzi podwodnych, które buduje się obecnie w całych Niemczech, przyczynia się do wygrania bitwy o Atlantyk.

Hess oświadczył dalej, iż przeraża go perspektywa przedłużającej się walki i dlatego przybył do W. Brytanii bez wiedzy Hitlera, aby przekonać odpowiedzialne osobistości, iż wobec tego, że Anglia nie może wygrać wojny, najmądrzej będzie zawrzeć pokój. Hitler nie odnosił się nigdy wrogo do Imperium Brytyjskiego

Jak podzielić świat

To chciwi Amerykanie żywią zakusy w stosunku do Imperium Brytyjskiego. Hitler jest zdania, że strefa interesów niemieckich znajduje się w Europie, i że rozproszenie sił niemieckich poza granicami Europy doprowadziłoby do osłabienia Rzeszy i do jej upadku.

Wobec tego Hess proponuje następujące rozwiązanie sprawy: „Wielka Brytania daje Niemcom wolną rękę w Europie, w zamian za co Niemcy dają Anglii wolną rękę w Imperium, z tym jedynie zastrzeżeniem, że W. Brytania zwróci Niemcom ich pewne kolonie, które są konieczne, jako źródła surowcowe".

Wojny z Z. S. R. R. miało nie być

Hess dodał jeszcze, iż wszystkie pogłoski, jakoby Hitler zamierzał zaatakować Związek Radziecki są bezpodstawne.

Podczas następnych rozmów, Hess oświadczył, iż zapomniał jeszcze wyjaśnić dwa warunki dotyczące jego propozycji pokojowej: 1) iż wojska brytyjskie muszą opuścić Irak, który walczył dla Niemiec i nie może być pozostawiony w kłopotliwej sytuacji, 2) iż Niemcy nie będą mogły prowadzić rokowań z Churchillem, który planował już wojnę od roku 1936 i jego kolegami, którzy są zwolennikami jego polityki wojennej. Z każdym innym rządem Niemcy są gotowe przeprowadzić rokowania.

Rok 1945 -- rok naszego powrotu nad Bałtyk

Zwycięska wojna zakończyła jeden rozdział naszej historii i rozpoczęła drugi. Ten pierwszy to stałe ustępowanie przed niemieckim „Drang nach Osten", to rozrośnięcie się gada krzyżackiego w Prusach, to wreszcie miast zachodniej orientacji Piastów, wschodnia Jagiellonów i królów elekcyjnych, w wyniku której toczyliśmy ustawiczne wojny z Rosją. Słusznie i niesłusznie przyrównuje się zwycięstwo 1945 roku z Grunwaldem, pomijając już zmianę przywódczych ról Polski i Rosji.

Słusznie, bo w jednym i drugim wypadku zwycięstwo nad Niemcami odnieśli zjednoczeni Słowianie, niesłusznie, bo owoce zwycięstwa pod Grunwaldem nie zostały zerwane. Wiemy, że dziś jest inaczej i dlatego z pełną wiarą, że już nigdy nie ustąpimy Niemcom piędzi ziemi na Zachodzie, objęliśmy tzw. Ziemie Odzyskane. Wróciliśmy do polityki i orientacji Piastów budujących Polskę opartą o Odrę i Bałtyk, morze słowiańskie i dobrą wróżbą niech będzie fakt, że wracając do polityki Piastów, wróciliśmy do granicy morskiej Krzywoustego — nasz obecny dostęp do morza prawie się pokrywa z ówczesnym, od zatoki szczecińskiej po Elbląg.

Sprawiedliwość dziejowa oddająca w nasze ręce Gdańsk, miasto ongiś nasze, które Hitler wybrał na „casus belli" i Gdynię, dzieło naszych rąk, dalej Elbląg i Szczecin, postawiła nas przed ciężkim zadaniem. W Gdańsku w 50 proc. zniszczono miasto, kompletny brak taboru pływającego, kołowego i wyposażeń warsztatowych, w mało zniszczonej (13 proc.) Gdyni zniszczone urządzenia portu do 80 proc. Elbląg zniszczony w 25 proc. Taki stan był na początku wiosny. Szczecin padł w miesiąc później, ostateczne przejęcie miasta nastąpiło w lipcu, ustalenie granicy zachodniej zaplecza szczecińskiego na początku października, przejęcie portu w toku. U wejścia do portów znajdowały się wraki niemieckich okrętów liniowych i statków handlowych i pola minowe.

Ręce można było załamać nad bezprzykładną ruiną jaką zostawili nowocześni i wieczni krzyżacy. Tymczasem była przed nami jedyna może na przestrzeni wieków okazja powrotu na nasz Zachód.

Okazję tę, musimy wykorzystać i wykorzystamy przez jak najszybsze zagospodarowanie Ziem Odzyskanych. Będzie to dowód prężności i sił witalnych naszego narodu. Z powrotem na Ziemie Odzyskane sprzęga się w jedno powrót nad Bałtyk. Chcemy i musimy stać się państwem morskim.

A czy potrafimy?

Nasza flota handlowa i wojenna dały dowód w czasie wojny naszych umiejętności żeglarskich, zaś przedwojenna Gdynia i obecna odbudowa Gdyni i Gdańska mówią też same za siebie. Mimo, że porty należały do najbardziej zniszczonych w Europie, już po trzech miesiącach, bo 18.6 przybywa pierwszy statek do Gdyni, a 11.7 do Gdańska. W polskich portach Gdańsku i Gdyni znowu wre praca, Gdańsk i Gdynia mają ambicje stać się znowu pierwszymi portami na Bałtyku.

A oto dane cyfrowe ich półrocznej działalności:

Przez oba porty przyszło 1493 statki o poj. 1.114.657 NRT.

Obrót towarowy wyniósł 917.195 ton, z czego przypada na import 376. 485, na eksport (głównie węgiel i koks) 540.709 ton. Statki były reprezentowane przez flagi: szwedzką, fińską, amerykańską, angielską, duńską, sowiecką, polską i aliancką. (ZAP)

Ryszard Prochoń.

M/S „Batory" i M/S „Sobieski" znowu obejmują służbę na polskich liniach

Jak wiadomo wszystkie statki będące w dyspozycji aliantów podlegały międzynarodowej organizacji żeglugowej, która w czasie wojny dysponowała racjonalnym użyciem tonażu.

Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych Rząd polski czynił starania w celu zwrócenia nam wszystkich statków i użycia ich dla obsługi własnych linii okrętowych.

Starania te nie od razu zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. W tych dniach polska komisja morska w Londynie zdołała uzyskać zgodę M. O. Ż na zwolnienie dwu naszych największych transatlantyków, które już w najbliższym czasie przybędą do Gdyni.

„Batory" jest bratnim okrętem zatopionego w r. 1940 przez Niemców na Atlantyku M/S „Piłsudski", ma wyporność 16 tys. ton i będzie utrzymywał stałą komunikację na liniach Gdynia — Kopenhaga — Halifax — Nowy Jork. Sobieski będzie kursował na trasie Gdynia, La Havre, Rio de Janeiro, Buenos Aires, Montevideo. Uruchomienie tych stałych linii ożywi znacznie nasz handel zagraniczny oraz przyczyni się do zacieśnienia rozluźnionych w czasie wojny serdecznych stosunków łączących nas zawsze z naszą zamorską emigracją. Sukces polskiej komisji żeglugowej w Londynie należy uważać między innymi za dowód stałego wzrostu autorytetu Polski w państwach anglo-saskich.

Ułatwimy pracę spisowe

W numerze wczorajszym omówiliśmy szczegółowo te założenia, na jakich opiera się sumaryczny spis ludności. Pragniemy teraz oświetlić go z punktu widzenia przeciętnego obywatela, tego obiektu spisu.

Spis gwarantuje dyskrecję

U niektórych osób pokutuje jeszcze nieuzasadniony strach przed badaniem statystycznem. Całkiem mylnie mniemają one, że dane, gromadzone na drodze spisowej, mogą im w jakikolwiek sposób zaszkodzić w przyszłości czy narazić na przykrość.

Jest to całkiem błędne, fałszywe i szkodliwe mniemanie. Z całą stanowczością podkreślić wypada, że zeznania, poczynione przy spisach, stanowią zagwarantowaną ustawowo tajemnicę statystyczną. Oznacza to że zeznania mogą być użyte tylko i wyłącznie do zestawień liczbowych i nikt z poza aparatu statystycznego nie może mieć do nich dostępu.

Zeznania, składane komisarzom wyborczym, muszą ściśle odpowiadać prawdzie. Skoro upewniliśmy się, że nie może to nam niczem zagrażać, byłoby rzeczą bezmyślną i wysoce nieobywatelską wprowadzać w błąd organy państwowe, przedstawiać rzeczywistość w kształcie nieprawdziwym.

Dokładne i ścisłe podanie wiadomości jest więc pierwszym warunkiem ułatwienia akcji spisowej przez ogół obywateli.

Szczerość w każdym wypadku

Niekiedy zdarzyć się może, że ktoś nie dokonał obowiązku zameldowania się. Z punktu widzenia przepisów administracyjnych jest to przekroczenie, natomiast dla sprawy spisu fakt zameldowania się lub nie — jest całkiem bez znaczenia. Podnieść trzeba, że ze strony organów statystycznych nic nie zagraża osobom niezameldowanym.

Należy więc bezwarunkowo podać faktyczną, prawdziwą liczbę osób, zamieszkałych w danym lokalu, nie zaś tylko tych, co są zameldowani.

Byłoby rzeczą również niecelową pomnażać liczbę „martwych dusz" w poszczególnych mieszkaniach, a to w celu uniknięcia ewentualnego wsiedlenia współlokatorów. Pokusa taka powstać może zwłaszcza w większych miastach, gdzie odczuwa się dotkliwie brak mieszkań. Tu wyjaśnić należy, iż nieprawdziwe przedstawianie stanu zaludnienia w lokalach nie ma żadnego sensu: do urzędów mieszkaniowych informacje te i tak nie trafią, tymczasem dokładność spisu może ucierpieć.

Czynne współuczestnictwo

Wykonawcami spisu są komisarze spisowi. W obecnym spisie udział weźmie około 50 tysięcy takich komisarzy. W społeczeństwie istnieje zrozumienie znaczenia i wagi spisu. Stąd też dla spełnienia honorowych obowiązków komisarzy zgłosili się licznie przedstawiciele różnych warstw i zawodów. Żywy udział biorą też związki i organizacje społeczne.

Do obowiązków reszty obywateli należy techniczne ułatwienie pracy komisarzom, a to przez obecność w domu w godzinach przewidzianych, rzeczowy stosunek do spraw spisowych, udzielanie niezbędnych wyjaśnień i wskazówek.

M. T.

Zamiast felietonu

Najmilsze cieplo

Wiatr wdzierał się bezczelnie przez szpary w dykcie, która zastępowała szybę okienną. W przedziale było tłoczno, ciemno, zimno.

Na domiar złego pociąg „ugrzązł" na jakiejś stacyjce i wydawało się, że nigdy stąd nie ruszy.

Nawet „urodzonym optymistom" zaczęły się wydłużać nosy (czego, na szczęście, w mroku nie było widać).

Nagle drzwi się otworzyły i jakaś postać — zawile okutana chustkami — usiłowała wtłoczyć się do przedziału.

Pierwszy odruch pasażerów był — oczywiście — wrogi („Tłum bywa zwykle bezlitosny" — zauważył gdzieś — słusznie — Sienkiewicz).

— Co się pani pcha?! Tu niema ani ćwierć miejsca! Drzwi się nie domkną — odzywały się niechętne głosy.

— Niech mi pani poda rękę. Ot, tak, dobrze. Teraz już drzwi się zatrzasną. No, jakoś się pomieścimy. Im ciaśniej tym cieplej — żartował dobrodusznie starszy pan, który przed pół godziną dodawał wszystkim otuchy różowymi horoskopami co do dalszej podróży.

I rzeczywiście od jego słów zrobiło się jakby cieplej. Dobry fluid przeszedł po ludziach.

— Niech pani o mnie oprze dzieciaka — proponował ktoś życzliwie, bo okazało się, że pod wielką chustą kobieta tuli śpiącego chłopaczka.

— Proszę mi dać małego na kolana — powiedziałam wspaniałomyślnie. Zostałam obdarzona „słodkim ciężarem", oraz wdzięcznym uśmiechem wymęczonej matki.

No i — pociąg ruszył, co wywołało niekłamany entuzjazm.

Mniejszą radość wzbudził we mnie fakt, iż malec potraktował moje kolana (i płaszcz!) z właściwą temu wiekowi bezceremonialnością.

I na tej wilgotnej poincie mógłby się zakończyć felieton, potwierdzając zdanie jednego z najdowcipniejszych Francuzów, Sacha Guitry, że: „dobry uczynek bywa zwykle — karany" (pamiętam świetny film, przeprowadzający konsekwentnie taką właśnie tezę). Ale życie tym razem jej nie potwierdziło.

W dwa dni później, w Kudowie, spóźniłam się na pociąg. Nie znałam tam nikogo. Było zimno, obco, bardzo jeszcze — niestety — niemiecko.

Weszłam do pierwszego z brzegu sklepu, żeby spytać o jakiś hotel.

— Ach, to pani. Jak się cieszę! — powiedział znajomy głos: za ladą stała matka chłopczyka, który mi „ochrzcił" płaszcz w pociągu.

Zostałam zaproszona na noc, goszczona jak ktoś z najbliższej rodziny.

Zasnęłam otulona rozkoszną pierzynką. I ciepłem najmilszym: ciepłem ludzkiej serdecznej życzliwości.

Eljot

Polska ordynacja Kaperska

Czy otalał pierwszy regulamin polskiej marynarki wojennej, wydany w r. 1571 przez pierwszą polską admiralicję

GDAŃSK, w listopadzie.

(ZAP) Śladów działalności polskiej floty wojennej z lat dawnych, lat panowania w Rzeczypospolitej królów elekcyjnych, znamy niewiele. Trochę dokumentów przechowują archiwa szwedzkie, gdzieniegdzie na zachodzie Europy znaleźć można jakiś rękopis o polskiej działalności morskiej, zawsze jednak bardzo fragmentaryczny, a i u nas w Polsce bardzo niewiele materiału historycznego z dziedziny morskiej posiadały muzea i archiwa. Co gorsza: trudno stwierdzić, co się stało z tymi nielicznymi pergaminowymi świadkami naszych usiłowań przetworzenia się w państwo, władające morzem, w czasach ostatniego Jagiellona i Wazów — po sześcioletniej „kulturalnej" działalności Hitlera i jego ss-owskich pomocników. Jedno tylko jest rzeczą pewną, że i z tej niewielkiej ilości ubyła pars magna.

Nie od rzeczy tedy będzie przypomnieć, iż w królewskim archiwum w Brukseli, — podobno zupełnie zdewastowanym przez Niemców, — jeszcze w r. 1939 przechowywał się dokument o wielkiej wadze dla wiedzy historycznej o flocie polskiej w XVI wieku: 28-mio artykułowa ordynacja kaperska, ułożona i ogłoszona w Warszawie przez Komisję Morską w dniu 16 lipca 1571 roku. Komisja, działając w imieniu króla Zygmunta Augusta, pod przewodem Jana Kostki, zaleca kaprom królewskim blokadę wschodnich portów bałtyckich, w ramach toczącej się wojny, a tworząc z ordynacji jakby odpowiednik artykułów hetmańskich, będących znów prawem wojennym dla chorągwi wojsk lądowych koronnych i litewskich — sama przyjmuje na siebie obowiązki jakby admiralicji.

Jest to więc pierwszy regulamin polskiej marynarki wojennej, wydany przez pierwszą polską admiralicję.

Artykuły ordynacji szczegółowo zajmują się sprawami przysięgi, życia religijnego na okrętach, zachowania się marynarzy na lądzie i morzu wobec swoich i w obliczu nieprzyjaciela, regulują dyscyplinę, przy czym zachowują stary zwyczaj odbywania sądu co poniedziałek w czasie postoju na kotwicy sądów okrętowych, które rozsądzać mają spory wśród załogi. Przewidziano tu — nawiasem dodajmy — bardzo różny rodzaj kar, od odcięcia ręki do przeciągania pod kilem i zawieszania na powrozie u bukszprytu. Normuje też ordynacja postępowanie z jeńcami, nakazując surowe, ale sprawiedliwe traktowanie pojmanych.

Najciekawsze są artykuły, mówiące o podziale łupów. Najpierw z każdego tysiąca, — aby łup uznano za legalny, — należało 10 złotych polskich wpłacić komisarzowi królewskiemu na biednych. Sam król otrzymać winien, oprócz dziesiątej części okrętu i znajdujących się na nim dóbr — największe i najprzedniejsz działe, najlepszą kotwicę i najtęższą linę. Kapitanowi przypadała połowica okrętu, armat i wszelkiej przynależności, reszta zaś szła do podziału między niego i armatorów. A załoga? — zapyta dzisiejszy czytelnik. Załoga pod tym względem traktowana jest jak służba fornalska na kapitańskim folwarku, nic nie dostaje, dość jej za narażanie życia — przyodziewek i strawa... Tak to zresztą bywało w owych czasach i takie załatwienie sprawy podziału w niczym nie przesądza, iż to pierwsza próba uregulowania obcej ówczesnej Rzeczypospolitej dziedziny życia — służby morskiej na okrętach wojennych — przyznać to musimy — bardzo szczegółowo wnikała w życie marynarzy i ich dowódców, to też jest ona niewątpliwie świadectwem poczynającego się budzić w ówczesnej Polsce pozytywnego stosunku do morza, niestety później zaprzepaszczonego.

W. M.

Związki Zawodowe poprą spis ludności

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Wykonawczego K.C.Z.Z. przy udziale przewodniczących i sekretarzy generalnych Związków Zawodowych oraz przewodniczących okręgowych (wojewódzkich) Komisji Związków Zawodowych była również omawiana sprawa spisu ludności mającego się odbyć 14. II. 1946 roku.

Przewodniczący K.C.Z.Z. ob. Witaszewski wyjaśnił, że spis ludności ma znaczenie nie tylko ogólno-państwowe i narodowe, lecz również ma znaczenie dla ruchu zawodowego w Polsce.

Zarządy główne i okręgowe Komisji zostały zobowiązane do jak najaktywniejszego udziału w zapowiedzianym spisie.

Lignica czci pierwszą rocznicę wyzwolenia

W dniu dzisiejszym przypada pierwsza rocznica wyzwolenia Lignicy. Po 600-letniej rozłące stolica Piastów Śląskich, miasto Henryka Pobożnego, wróciło spowrotem do rąk prawowitych gospodarzy.

W ramach uroczystości odbyło się w sobotę o godz. 16,30 uroczysty capstrzyk, który zakończy się na placu Słowiańskim zapaleniem symbolicznego znicza.

Przy płonącym ognisku przemówił do zebranej publiczności prezydent miasta i komendant garnizonu pułk. Jurkowski.

W dniu dzisiejszym w niedzielę o godz. 9-tej odbędzie się uroczysta msza polowa. Spodziewany jest przyjazd do Lignicy ob. wojewody mgr. Piaskowskiego oraz przemówienie gen. Terpisznego z ramienia sztabu marszałka Rokosowskiego.

Po mszy polowej odbędzie się defilada wojsk i organów społecznych. Wieczorem o godzinie 20-tej w salach Domu Kultury zabawa ludowa.

(P. B.)

Przygotowania do przyjęcia repatriantów

W najbliższym czasie spodziewane jest przybycie do Polski transportu repatriantów Żydów z ZSRR. Część tychże skierowana zostanie na Dolny Śląsk. W związku z tym Żydowski Komitet we Wrocławiu czyni przygotowania do przyjęcia tych repatriantów w szczególności remontuje pomieszczenia przy ul. Włodkiewicza, gdzie urządza się domy noclegowe.

Na niedzielę 10 lutego br. o godzinie 11 w lokalu przy ul. Włodkowicza nr 5 zwołuje Żydowski Komitet zebranie Żydów Wrocławskich dla ułożenia konkretnego planu godnego przyjęcia nowych repatriantów i przygotowania dla nich warsztatów pracy, by po latach tułaczki mogli przystąpić do produktywnej pracy na Ziemiach Odzyskanych.

Wrocławskie Towarzystwo Lekarskie

Komitet organizacyjny Wrocławskiego tow. Lekarskiego zawiadamia wszystkich lekarzy na terenie Wrocławia, że pierwsze (organizacyjne) posiedzenie Towarzystwa odbędzie się we wrocławiu dnia 12 lutego o godzinie 16-tej (szesnastej) w sali wykładowej Zakładu Mikrobiologii przy ul. Roberta Kocha nr. 4 (bocznica Curie Skłodowskiej) z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Wybór tymczasowych Władz towarzystwa.
3) Wykład Prof. L. Hirszfelda pt. „O zarazkach przesączalnych".

Rejestracja emerytów samorządowych

Ministerstwo Administracji Publicznej zarządziło rejestrację osób uprawnionych do pobierania zaopatrzeń emerytalnych oraz pensji wdowich i sierocych, przysługujących z tytułu pracy w samorządach terytorialnych. Zgłaszać się powinni również emeryci samorządowi — repatrianci zza Bugu. Wszyscy zainteresowani obowiązani są we własnym interesie zarejestrować się w Zarządzie Miejskim, Wydział Ogólny, do dnia 25.2 46 r.

PIONIERA żądaj wszędzie

ŻYCIE I PRACA DOLNEGO ŚLĄSKA

Co na to „Film Polski"

„Jestem oburzona! I doprawdy nie wiem, jak mam na to zareagować — pisze nam p. K., b. więźniarka obozu koncentracyjnego. — Byłam w Gryfogórze, powiat Lwówek, zeszłej niedzieli (27.1) i trafiłam do kina. W Gryfogórze jest jedno kino i niestety Polacy nie mają tam po co chodzić. Kino bowiem wyświetlało film niemiecki (tak!) i pełno Niemców delektowało się słyszaną z filmu mową „ubermenschów".

Zapytuję. Kto zezwolił na to, by dzisiaj, gdy cały kraj manifestuje za natychmiastowym wysiedleniem naszych odwiecznych wrogów do Reichu, w Gryfogórze uprzyjemnia się życie Niemcom filmami ich rodzimej produkcji.

Obrazami, którymi nam w lagrach uprzyjemniano życie było: bicie, strzelanie, gazowanie, torturowanie. Niemieckie filmy należy zebrać i złożyć w archiwach, niech nam więcej krwi nie psują".

Jestem tego samego zdania co i Wy, Koleżanko K. z obozu koncentracyjnego.

Ksp

Ułatwienia dla pasażerów autobusów

WROCŁAW (kw) — Na krańcowych przystankach autobusów miejskich Dyrekcja Z. K. W. umieściła na słupkach, oprócz rozkładu trasy i godziny odjazdu, nadto jeszcze — tarczę z odpowiednimi cyframi godzin odjazdu każdego następnego autobusu.

Konduktor, na chwilę przed odjazdem, przekręca kluczem tarczę, na której widnieje napis: „Następny autobus linii odjedzie o godz..."

Jest to oczywiście wygoda dla pasażerów posiadających zegarki.

Ogrodnicy jeleniogórscy proszą...

JELENIA GÓRA (bu) Powiatowy Związek Ogrodników w Jeleniej Górze powziął na walnym zebraniu, odbytym ostatnio w Jeleniej Górze, rezolucję, w której zwracając się z apelem do czynników miarodajnych, prosi o pomoc.

Podkreślając trudne warunki, w jakich rozpoczęli i kontynuują swą pracę, ogrodnicy jeleniogórscy proszą o ostateczne nadanie tytułów własności tymczasowym zarządom ogrodów oraz o przejściowe zniesienie czynszów dzierżawnych i zniesienie podatków od uposażeń pracowników.

Kończąc swoją rezolucję, ogrodnicy Dolnego Śląska zapewniają, że nadal będą wytężać wszystkie siły dla polepszenia sytuacji aprowizacyjnej Ziem Odzyskanych.

Koncert J. Gardy

Dziś, t. j. w niedzielę, o godz. 14.45 w sali Teatru Miejskiego wystąpi światowej sławy baryton Jerzy Garda, artysta opery „La Scala" w Mediolanie. W programie koncertu: Bizet, Leoncavallo, Rachmaninow, Rossini, Moniuszko, Karłowicz i in.

Z Teatru Miejskiego

Niedziela, 10 bm. o godz. 16.30 „Mysz kościelna".

REPERTUAR KIN

„WARSZAWA", ul. Świdnicka 16 — „Czekaj na mnie" — film produkcji sowieckiej.
„PIONIER" ul. Marsz. Stalina 71 — „U kresu drogi".
„WYZWOLENIE" — szkoła Zięplin, „Wielki Walc" — tylko 2 dni.
„ŚLĄSK" — ul. Ogrodowa Nr 27 — „Szary Lord" film produkcji angielskiej.
„POLONIA", ul. Winna 53 boczna Michaelis dojazd tramwajem Nr. 1. — „U kresu drogi" — film produkcji polskiej.

Miejska szkoła muzyczna w Kłodzku

W grudniu ub. r. Zarząd Miejski w Kłodzku uruchomił Szkołę Muzyczną. Mieści się ona we własnym pięknym gmachu przy ul. Aliantów 4 i posiada 14 sal.

Do szkoły uczęszcza już 160 uczniów. Cztery klasy: fortepianu, skrzypiec, teorii i śpiewu chóralnego są prowadzone przez wykwalifikowanych pedagogów, profesorów konserwatorium warszawskiego, krakowskiego, lwowskiego i bukareszteńskiego.

W projekcie utworzenie klasy wiolonczelowej i śpiewu solowego; w lutym ma się powiększyć zespół profesorski o trzech pedagogów.

Kierowniczką szkoły jest prof. Bergnerowa, z Akademii Muzycznej Wiedeńskiej.

W stadium tworzenia się — orkiestra symfoniczna, złożona z 20 osób.

W okresie Bożego Narodzenia chór szkolny śpiewał po raz pierwszy w Farze miejscowej, wykonując pięknie polskie kolendy.

Ostatnio Miejska Szkoła Muzyczna wzięła udział w wieczorze, urządzonym przez Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych, dając dwugodzinny urozmaicony program: śpiew chóralny, tańce solowe i zespołowe oraz recital fortepianowy prof. Ambrożewicz, znanej pianistki, która koncertowała przed wojną w Wiedniu, Brukseli, Monachium i innych miastach Europy. *(Jan-el)*

Potrzebni są młynarze

Państwowy młyn w Kłodzku (tzw. Młyn Dolny) potrzebuje młynarzy fachowców. Jest to młyn wodny, o mechanicznym napędzie i najnowocześniejszych maszynach. Przemiał około 30 ton zboża dziennie. Pracuje 24 godzin na dobę — na trzy zmiany (po 8 godzin). Zatrudnia 21 osób w tym 12 Niemców i 9 Polaków.

Warunki płacy: minimum — 1000 zł pensji miesięcznie plus premie, oraz 2 kilo mąki razowej i 1 kilo mąki pszennej dziennie. (lj)

FRASZKA

ALTRUISTA

Opłata stemplowa na rzecz miasta za udzielenie ślubu cywilnego wynosi... 25 złotych.

Pamiętając czasy,
Kiedy ślub w kościele
Kosztował... za wiele,
Pełen ambarasu
Zbliżył się do kasy.
— Ile? — spytał grzecznie.
— Dwadzieścia pięć złotych.
Uśmiał się serdecznie,
Potem zakłopotał:
— Możeby tak jednak
Wpłacić choć ze dwieście
Trzeba pomóc władzom
W zrujnowanym mieście.

GŁÓG.

Wojewódzki Oddział Tymczasowego Zarządu Państwowego we Wrocławiu

W Wojewódzkim Oddziale T. Z. P. wakują stanowiska:

2 naczelników wydziałów od VI—V grupy uposażeń.
2 radców prawnych od VI—V grupy uposażeń.
6 inspektorów od VI—V grupy uposażeń.
3 księgowych
20 urzędników referendarskich
10 maszynistek
100 pracowników kancelaryjnych
3 szoferów
5 woźnych.

Podania o przyjęcie wraz z życiorysem w dwu egzemplarzach oraz odpisami świadectw z odbytych studiów i praktyki należy składać w biurze Woj. Oddz. T. Z. P. we Wrocławiu, ul. Kościuszki 14 III p.

Nowo przyjętym Wojewódzki Oddział zapewnia pomoc w uzyskaniu mieszkania oraz urządzenia domowego.

Dyrektor
(—) B. Lipiński
593

DZIŚ wszyscy na koncert
o godz. 12 Wokalno-Instrumentalny
„Czytelnika" w sali PPR, Krupnicza 15

Życie sportowe

Zawody tenisu stołowego

W dniu 10 br. o godzinie 15-tej w lokalu K. K. S. „ODRA" (gmach Koła Z. Z. K. przy ul. Malteser 14) odbędą się pierwsze na terenie miasta Wrocławia zawody tenisa stołowego, pomiędzy Pierwszym Klubem Wrocławskim, a Kolejowym Klubem Sportowym „ODRA" we Wrocławiu.

Według pewnych źródeł informacyjnych przebieg meczu będzie transmitowany przez specjalnego wysłannika Polskiego Radia z Radio-Węzła Wrocław.

Uprasza się zwolenników sportu o jak najliczniejsze przybycie na tą imprezę sportową.

W przedzień tego spotkania tj. w sobotę, dnia 9 bm., urządza Kolejowy K. S. „ODRA" w gmachu Z. Z. K. przy ul. Malteser 14 (obok Dyrekcji Kolejowej) o godz. 19-tej pod protektoratem Dyrektora Okręgowej Kolei Państwowej ob. Juszczackiego oraz ob. Wicedyrektorów ob. Szczawińskiego, inż. Eymonta i inż. Staszewskiego, „Sportową Zabawę Taneczną", urozmaiconą wesołymi atrakcjami.

Muzyka doborowa, bufet tani, wstęp 30 złotych.

Dochód z tej zabawy przeznaczony jest na zakupienie sprzętu sportowego oraz na urządzenie stadionu K. K. S. „ODRA".

Zarząd Klubu prosi uprzejmie wszystkich Członków Klubów miejscowych oraz Sympatyków, o gremialne przybycie tak na zabawę, jak i na wspomniane zawody.

Fabryka Chemiczno - Farmaceutyczna
„AZO-FARMA"
Lignica, ul. Narzeczna Nr 1
Poleca swoje wyroby uznane przez światowe sławy lekarskie w Niemczech, Szwajcarii, Francji, Japonii i wielu innych jak
AZOANGINA
środek bakteriobójczy przeciw grypie, anginie, szkarlatynie.
AZO-PRO (Panflawina)
środek profilaktyczny przeciw kaszlowi, anginie, szkarlatynie.
AZO-KUR H i F
H-maść przeciw ranom ropiejącym, F-maść przeciw egzemom.
AZO-HEMO
czopki hemoroidalne, oraz wiele innych.
Cenniki prospekty (narazie niemieckie) na żądanie.
508 ZARZĄD FABRYKI

NASIONA warzywne, polne, kwiatowe, narzędzia ogrodnicze, chemikalia. Pokarm dla ptaków
Zakup sprzedaż: BADURA STANISŁAW
HURT: Wrocław, ul. Słodowa 16
DETAL: Rynek 4 i Marsz. Stalina 85 240

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego
oraz Wojewódzka Centrala Handlowa
w Jeleniej Górze, ul. Kolejowa 52, tel. centr. 28-15
zatrudni: kierowników oddziałów, buchaltera bilansistę, personel fachowy branżowo, oraz przedstawicieli handlowych na powiaty Dolnego Śląska i województwa centralne.
Warunki wynagrodzenia, wyżywienie i przydziały do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja. 555

POLSKA FABRYKA SUROGATÓW KAWY
pod Zarządem Państwowym
- TORGAMA -
Bierutów, pow. Oleśnica 467
poleca WYBOROWĄ MIESZANKĘ KAWY

UWAGA
SPÓŁDZIELNIE I CECHY RZEŹNICZO-WĘDLINIARSKIE
PLOMBY OŁOWIANE do wędlin i PLOMBOWNICE poniklowane dostarcza wytwórnia „OŁÓW"
Łódź, Plac Wolności 10.
Żądajcie ofert. 561

Perfumeryjno-Kosmetyczna F-ma „CHOMARIS"
poleca perfumerię z własnej rozlewni jak: perfumy w wysokim gatunku, wody kolońskie, wody toaletowe, fryzjerskie itp.
Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem pocztowym.
HURT DETAL
Wrocław, ul. Nowowiejska 39/41 dawniej Michaelisstr. 520

„SPOŁEM"
Oddział Mleczarsko-Jajczarski
Wrocław, ul. Słodowa 18
poleca jajka świeże i wapniaki.

Ogródki działkowe
wydzierżawia Zarząd Miejski. Zgłoszenie przyjmuje Wydział Plantacji Miejskich, Pl. Lignicki 5 (dawniej Pl. Mateusza) codziennie, oprócz sobót w godzinach 10 — 12. 587

Maszynistka
siła rutynowana
potrzebna od zaraz do biura UNRRA port miejski. 584

KORKI
maszyny i narzędzia do ich wyrobu kupuje Krakowska Fabryka Korków. Kraków, Piłsudskiego 22 tel. 566-91. 462

Wojewódzki Wydział Aprowizacji i Handlu
komunikuje, że karty żywnościowe kat. I na białym papierze z numerami od 10301 wzwyż niniejszym unieważnia się. Osoby przedstawiające powyższe karty do rejestracji należy przytrzymać i oddać w ręce organów milicyjnych. Sklepom żywnościowym rozdzielczym zakazuje się realizacji odcinków z kart żywnościowych przedstawionych luzem. 599
Za Pełnomocnika Rządu R, P,
Naczelnik Wydziału
Aprowizacji i Handlu
Mgr A. Walasek.

Masz
Grypę
Anginę
Gorączkę
zażyj AZOANGINY
a ona Cię uleczy

Państwowa Fabryka
Farb i Lakierów
W LIGNICY UL. ZŁOTOGÓRSKA 19.
poleca farby, lakiery piecowe dowolnych kolorów, oraz kit.
510 ZARZĄD.

OGŁOSZENIA DROBNE

OLEJKI PACHNĄCE, odczynniki i szkło laboratoryjne, wszelkie chemikalia kupimy Czesław Stankiewicz, Ogrodowa 38. 470

RADIOAPARATY, części radiowe, literaturę radiową, lampy kupimy: Ogrodowa 38. 471

PANIENKA do podnoszenia oczek potrzebna ul. Moltke 18. Sklep. 456

PODNOSZENIE oczek maszynowo, cerowanie szybko, starannie wykonuje, ul. Moltke 18. Sklep. 457

UPRZĄŻ i galanterię skórzaną wykonujemy i remontujemy. Wytwórnia i remont wyrobów siodlarskich A. Kromołowski i S-ka, Wrocław, Szewska 47 (Schubrücke). 511

POWAŻNA Fabryka Spożywcza poszukuje sprzedawców. Zgłoszenia, Skrytka pocztowa 102 Kraków. 526

RESTAURACJA nadająca się na cukiernię do odstąpienia. Wrocław, Słowiańska 1. 585

KUPIĘ piekarnię w dobrym punkcie Wrocławia. Informacje Wrocław, Rynek 3. 592

RESTAURACJA w dobrym punkcie Wrocławia za zwrotem kosztów remontu od zaraz do odstąpienia. Informacja Administracja „Pioniera" Dział Ogłoszeń. 591

ODSTĄPIĘ sklep owocarsko - spożywczy, za zwrotem kosztów remontu. 560

PARI-BANU, jasnowidzące medium w transie powie dokładnie wszystko. Wrocław, Hotel „Polonia". 597

CENY OGŁOSZEŃ: za tekstem 15.— zł. na mm, szerokości 1 szpalty (szerokość szpalty 53 mm). Urzędowe i przetargi 10.— zł za mm nekrologi 15.— zł za mm. Drobne 5.— zł za wyraz (najmniej 50.— zł) poszukiwanie rodzin i pracy 3.— zł za wyraz (najmniej 30.— zł). Słowo tłustym drukiem w rubryce „drobne" liczy się podwójnie, w niedziele 50% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenie przyjmuje Administracja Wrocław, ul. Krupnicza 13.

Redaktor naczelny: Jerzy Drewnowski. Adres Redakcji i Administracji, Wrocław ul. Krupnicza 13, telefon 198. Oddziały Redakcji: Lignica, ul. Długa 119, tel. 19 i Jelenia Góra, ul. Kolejowa 18, tel. 22-00. — Redakcja rękopisów nie zwraca. — Sekretarz Redakcji przyjmuje od g. 13 — 14-ej.
Wyd.: Delegatura „Czytelnik" we Wrocławiu. Druk — Zakłady Graficzne WK PPS, Wrocław, ul. Wierzbowa 30. F-5380